



Sygn. akt V CSK 558/17

## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 11 stycznia 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Bogumiła Ustjanicz (przewodniczący, sprawozdawca)  
SSN Krzysztof Strzelczyk  
SSN Maria Szulc

w sprawie z powództwa J. P.  
przeciwko A. A. i (...) Zakładowi Ubezpieczeń S. A. w W.  
o zapłatę,  
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym  
w Izbie Cywilnej w dniu 11 stycznia 2019 r.,  
skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)  
z dnia 16 maja 2017 r., sygn. akt I ACa (...),

**uchyła zaskarżony wyrok w zakresie oddalającym powództwo  
w pozostałej części (pkt 1b), oddalającym apelację w pozostałej  
części (pkt 2) oraz orzekającym o kosztach postępowania (pkt 1c,  
3 i 4) i w tej części przekazuje sprawę Sądowi Apelacyjnemu w  
(...) do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach  
postępowania kasacyjnego.**

## UZASADNIENIE

Powód domagał się zasądzenia od (...) Zakładu Ubezpieczeń S. A. w W. i A. A. kwoty 130 000 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od dnia 26 listopada 2011 r. oraz ustalenia odpowiedzialności pozwanego za wszelkie dalsze następstwa wypadku, do którego doszło w dniu 5 listopada 2010 r.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa, zarzucił, że przyznał powodowi tytułem zadośćuczynienia kwotę 55 000 zł, którą pomniejszył o 60% przyczynienie się do wypadku, a następnie w wyniku odwołania dodatkowo przyznał kwotę 5 000 zł.

Sąd Okręgowy w B. oddalił powództwo. Ustalił, że powód prowadził działalność polegającą na nauce jazdy samochodami osobowymi. Pozwana od około 20 lat posiadała prawo jazdy, ale przez ten okres nie prowadziła samochodu. Zamierzała jednak rozpocząć kierowanie samochodem i zwróciła się do powoda o udzielenie lekcji doszkalających. Powód udzielił pozwanej 20 lekcji, podczas których jeździła ona po terenie parkingu i ulicami miasta. W dniu 5 listopada 2010 r. jeździła ona , kierując samochodem marki Toyota Yaris, po placu manewrowym, ćwiczyła jazdę w tzw. tunelu. Po kilkakrotnym, poprawnym wykonaniu przez nią tego manewru powód opuścił szybę w przednim oknie od strony pasażera i wysiadł z samochodu, a pozwana w dalszym ciągu ćwiczyła, ale już samodzielnie. W pewnym momencie pozwana przyspieszyła, powód podszedł do samochodu, mówił do pozwanej, aby zdjęła nogę z pedału gazu, szedł obok samochodu, a następnie biegł od strony pasażera, krzyczał żeby zahamowała. Po chwili uwiesił się przez przednią szybę od strony pasażera wewnątrz pojazdu. Pozwana cały czas jechała szybko, uderzyła w betonowy słup i w powoda. W następstwie tego zdarzenia powód doznał otwartego złamania obu podudzi, stłuczenia lewego płuca, stłuczenia głowy, wystąpił u niego zespół psychoorganiczny związany z uszkodzeniem ośrodkowego układu nerwowego, krwawienia do zbiornika blaszki czworaczej i zbiornika międzykanałowego. Niezwłocznie został przewieziony do szpitala, poddany zabiegowi operacyjnemu otwartej repozycji i stabilizacji zewnętrznej złamania kości piszczelowej prawej, otwartej repozycji i stabilizacji gwoździem śródszpikowym złamania kości piszczelowej lewej. Przebywał w szpitalu do 18

listopada 2010 r. Ponowny pobyt w okresie od 11 stycznia do 28 stycznia 2011 r. był związany z zabiegiem zespolenia podudzia prawego gwoździem środszpikowym, a w późniejszym czasie, w dniu 25 lutego 2013 r., wykonano u niego trzeci zabieg usunięcia gwoździ z obu podudzi. Pozostawał pod opieką poradni urazowo- ortopedycznej, leczył się w poradni zdrowia psychicznego, nadal uczęszcza na terapię. Przebywał w sanatorium od 23 czerwca do 16 lipca 2011 r. W dalszym ciągu korzysta z rehabilitacji. Początkowo poruszał się na wózku inwalidzkim, wymagał stałej obecności innej osoby. Przez okres trzech miesięcy wymagał całodobowej opieki, pomocy we wszystkich czynnościach. Przyjmował środki przeciwbólowe, dolegliwości te utrzymują się w dalszym ciągu. Musiał zrezygnować z wszelkiej aktywności fizycznej i społecznej. Nie może wykonywać dotychczasowego zajęcia instruktora nauki jazdy. Stał się agresywny, nadpobudliwy, drażliwy, wybuchowy, ma stany depresyjne, kłopoty z pamięcią. Po okresie pobierania świadczenia rehabilitacyjnego stwierdzono u niego znaczny stopień niepełnosprawności.

W chwili zdarzenia u pozwanej wystąpiła ostra reakcja na stres będąca stanem innego zakłócenia czynności psychicznych, powodująca zniesienie zdolności do kierowania swoim postępowaniem i niemożliwość przewidzenia skutków swego działania. Oznacza to, że pozwana była w stanie wyłączającym świadome powzięcie decyzji i wyrażenie woli. Wyrokiem z dnia 11 lipca 2012 r. Sąd Rejonowy w B. umorzył postępowanie karne w stosunku do pozwanej, oskarżonej o to, że w dniu 5 listopada 2010 r. około godziny 9.15 w B., kierując samochodem marki Toyota Yaris naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, stwarzając zagrożenie bezpieczeństwa osób przez to, że poruszając się po placu manewrowym nie zachowała należytej ostrożności i nie hamując zbliżała się z nadmierną prędkością do ściany budynku oraz zajeżdżając drogę biegnącemu obok pojazdu instruktorowi J. P., który krzykiem wzywał ją do rozpoczęcia manewru hamowania, spowodowała wypadek, w którym pokrzywdzony J. P. doznał obrażeń ciała w postaci otwartego złamania kości podudzia, stłuczenia głowy z niewielkim krwawieniem w okolicy zbiornika międzykomorowego, stłuczenia płuca lewego, naruszających czynności narządów ciała na okres powyżej siedmiu dni, albowiem oskarżona w czasie czynu z powodu innego zaburzenia psychicznego – zaburzenia

dysocjacyjnego w reakcji na stres – miała zniesioną zdolność do rozpoznania znaczenia zarzucanego jej czynu i kierowania swoim postępowaniem odnośnie tego czynu.

Pozwany wypłacił powodowi kwotę 25 152,84 zł, która była sumą zadośćuczynienia w wysokości 55 000 zł, zwrotu kosztów opieki w wysokości 2 160 zł, skapitalizowanej renty 1 445 zł, zwrotu kosztów leków 2 910,35 zł, kosztów przejazdów 735 zł, zniszczonej odzieży 500 zł, poniesionych opłat za parking 132 zł, po pomniejszeniu o 60% przyczynienie się powoda do zdarzenia. Dodatkowo, po uwzględnieniu odwołania, powód otrzymał kwotę 2 700 zł jako sumę dalszego zadośćuczynienia w wysokości 5000 zł i odszkodowania 1 750 zł, po pomniejszeniu o stopień przyczynienia się.

Sąd Okręgowy stwierdził, że odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń jest determinowana zakresem odpowiedzialności ubezpieczonego. Pozwana kierowała samochodem należącym do powoda, nie była ani samoistnym, ani zależnym posiadaczem tego pojazdu. Mogłaby ona ponosić odpowiedzialność za wyrządzoną szkodę na zasadzie winy, jednak jest ona wyłączona, z uwagi na stwierdzone u niej w sprawie karnej innego rodzaju zaburzenia psychiczne i art. 425 § 1 k.c. Skoro pozwana nie ponosi odpowiedzialności za zaistnienie i skutki wypadku, to nie ponosi jej także ubezpieczyciel. Przewidziana w art. 428 k.c. odpowiedzialność na zasadzie słuszności pełni rolę posiłkową i uzupełniającą, ale powód nie wykazał, że zaistniały przesłanki warunkujące odpowiedzialność na tej zasadzie, jak też nie powoływał się na nią w toku postępowania.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Apelacyjny w (...) zmienił wyrok Sądu Okręgowego w ten sposób, że zasądził od pozwanych na rzecz powoda kwotę 36 000 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 16 maja 2017 r., z tym że zapłata przez któregośkolwiek z pozwanych zasądzanego świadczenia zwalnia drugiego do wysokości dokonanej zapłaty, oddalił powództwo i apelację w pozostałej części oraz orzekł o kosztach postępowania za obie instancje. Podzielił dokonane przez Sąd Okręgowy okoliczności faktyczne, których powód nie zakwestionował oraz stanowisko, że pozwana nie była posiadaczem zależnym samochodu w czasie zdarzenia i nie może odpowiadać na zasadzie ryzyka. Nie

można było przyjąć, że ponosi odpowiedzialność na zasadzie winy, ponieważ z opinii biegłych z zakresu psychiatrii i psychologii wynika, że w czasie zdarzenia pozwana miała zniesioną zdolność do kierowania swoim postępowaniem i nie miała możliwości przewidzenia skutków swego działania. Jej odpowiedzialność została wyłączona, stosownie do art. 425 § 1 k.c. Prowadziło to do wniosku, że nie doszło także do odpowiedzialności ubezpieczyciela (art. 822 § 1 k.c.). Uznał za uzasadniony zarzut naruszenia art. 428 k.c. przez nierozważenie czy za przyznaniem ochrony powodowi przemawiają zasady współżycia społecznego. Sąd Apelacyjny stwierdził, że dla oceny przesłanki zgodności roszczenia powoda z zasadami współżycia społecznego należało dokonać porównania stanu majątkowego poszkodowanego i sprawcy, a także wziąć pod uwagę zdolności zarobkowe sprawcy i poszkodowanego, stan rodzinny, wiek, rodzaj naruszonego dobra i rozmiar szkody i stopień przyczynienia się poszkodowanego. W tym celu Sąd Apelacyjny uzupełnił postępowanie dowodowe w odniesieniu do przesłuchania stron. Powód posiada zawód informatyka, którego nigdy nie wykonywał, a w chwili zdarzenia prowadził własną działalność gospodarczą w zakresie nauki jazdy. Na jej rozpoczęcie wydatkował środki zarobione w Anglii, podczas dwuletniego pobytu, w części pozostałej po spłaceniu długów. W roku 2009 zaciągnął kredyt na zakup samochodu i mieszkania, bo chciał założyć rodzinę. Mieszkanie ma powierzchnię 36 m<sup>2</sup>. Do wypadku doszło w krótkim czasie po ślubie. Rozbity samochód musiał sprzedać. Przez rok otrzymywał świadczenie rehabilitacyjne w wysokości 1 500 zł do 1 700 zł miesięcznie. Spłacał długi przez 10 miesięcy, korzystał z pomocy swojej matki emerytki. Podjął pracę w stacji obsługi samochodów marki Mercedes w charakterze doradcy serwisowego, ale problemy z poruszaniem się i zmiany charakterologiczne utrudniały komunikację z klientami i został zwolniony. Uzyskał dotację jako osoba niepełnosprawna, która umożliwiła mu zakup samochodu osobowego marki Toyota Yaris, rocznik 2006 i ponownie podjął próbę prowadzenia nauki jazdy. Uzyskuje dochód w wysokości około 700 zł miesięcznie. Żona powoda pracuje jako bibliotekarka w dwóch szkołach, uzyskuje dochody w granicach 1 700 – 1 800 zł miesięcznie. Na ich utrzymaniu pozostaje trzyletni syn. Rodzice żony podarowali im dziewięcioarową, niezabudowaną działkę gruntu. W dalszym ciągu pozostaje w leczeniu psychiatrycznym, ćwiczenia rehabilitacyjne wykonuje we

własnym zakresie, z uwagi na brak środków na ich opłacenie. Pozwana w chwili zdarzenia miała 54 lata, pracowała jako technik – ekonomista, od dwóch lat otrzymuje świadczenie przedemerytalne w wysokości 2 200 zł. Mąż pozwanej był dyrektorem naczelnym firmy F., od trzech lat jest emerytem. Nie zawierali umowy majątkowej małżeńskiej. Zeznała, że mąż otrzymuje emeryturę w wysokości 4 000 zł, nie podała jakie dochody uzyskiwał w okresie pracy; mają oddzielne rachunki bankowe. Nie ma oszczędności, nie wiedziała czy wspólnie posiadają zasoby finansowe i w jakim rozmiarze. Mieszkają w domu o powierzchni 200 m<sup>2</sup>, mąż ma samochód osobowy marki Skoda Yeti. Sąd Apelacyjny ocenił zeznania pozwanej jako niewiarogodne. Pozwana nie chciała ujawnić stanu majątku. Nie złożyła, mimo własnej deklaracji, oświadczenia o stanie majątku. Uznał, że istnieje znaczna dysproporcja majątkowa pomiędzy stronami. Zasada sprawiedliwości przemawia za uwzględnieniem powództwa chociażby częściowo, przy rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy. Doznane przez powoda obrażenia wymagały aż trzykrotnych zabiegów operacyjnych. Utrzymuje się u niego w dalszym ciągu zespół stresu pourazowego z nasilonymi zaburzeniami osobowości i zachowania, mimo początkowego leczenia neuroleptykami i długotrwałej psychoterapii. Obecnie występują u powoda: ponowne przeżywanie urazu w natrętnych wspomnieniach i snach, wahania nastroju od depresji do pobudzenia i drażliwości, połączonej często z agresją, zaburzeniami koncentracji, napięciem, lękiem, nadwrażliwością na bodźce, co negatywnie wpływa na jego funkcjonowanie w życiu rodzinnym, zawodowym i społecznym. Uraz głowy był przyczyną cerebrastenii pourazowej manifestującej się bólami i zawrotami głowy, drażliwością, bezsennością, zaburzeniami snu i pamięci, wolniejszym myśleniem, zapominaniem, trudnościami w skupieniu uwagi. Te dolegliwości mogą utrzymywać się przez lata. Zabiegi związane z urazami kończyn dolnych nie doprowadziły do pełnej sprawności, pozostało ograniczenie ruchomości stawów skokowych, szczególnie prawego oraz blizn obu podudzi. Mimo upływu ponad sześciu lat od wypadku, powód doznaje dotkliwych cierpień fizycznych i psychicznych. Sąd Apelacyjny określił wysokość zadośćuczynienia na 120 000 zł.

Zarzut pozwanego przyczynienia się powoda do zdarzenia Sąd Apelacyjny uznał za uzasadniony. Stwierdził, że przyczyną wypadku było zachowanie

pozwanej, która nie zatrzymała się i rozpędzonym samochodem zmierzała wprost w kierunku muru i betonowego słupa. Powód przyczynił się do zaistnienia szkody. W czasie zdarzenia powód znajdował się poza samochodem, a zatem powinien być potraktowany jako pieszy. Podjął się niebezpiecznej próby zatrzymania samochodu będącego w ruchu, usiłował zapobiec zderzeniu samochodu z murem albo słupem. Jednak, gdyby nie jego zachowanie, nie doznałby obrażeń. Stopień przyczynienia się powoda Sąd Apelacyjny określił na 50%. Suma zadośćuczynienia po uwzględnieniu przyczynienia i dotychczasowej zapłaty przez pozwanego kwoty 24 000 zł, obejmuje kwotę leżącą w zakresie możliwości pozwanej. Na podstawie art. 822 § 1 k.c. pozwany ubezpieczyciel odpowiada in solidum w granicach odpowiedzialności sprawcy. Opóźnienie pozwanych w spełnieniu świadczenia rozpoczęło się w dniu wydania wyroku przez Sąd Apelacyjny, ponieważ ta chwila decydowała o stanie stosunków pomiędzy poszkodowanym i sprawcą. Żądanie ustalenia odpowiedzialności pozwanych w przyszłości zostało oddalone z uwagi na brak interesu prawnego powoda oraz przyjętą podstawę odpowiedzialności.

Powód w skardze kasacyjnej powołał podstawę przewidzianą w art. 398<sup>3</sup> 1 pkt 1 k.p.c. Zarzuty błędnej wykładni dotyczyły:

- art. 362 w związku z art. 6 i art. 5 k.c. przez ustalenie stopnia przyczynienia się powoda do wypadku na nieadekwatnym poziomie, wyłącznie o ocenę jego zachowania, z całkowitym pominięciem dalszych przesłanek wskazanych w art. 362 k.c., zgromadzonego materiału dowodowego i nierozważeniu odstąpienia od zmniejszenia zadośćuczynienia, z uwagi na zasady współżycia społecznego oraz okoliczności zdarzenia,

- art. 481 § 1 w związku z art. 455 i art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (jedn. tekst: Dz. U. z 2013 r., poz. 392) przez zasądzenie odsetek dopiero od daty wyrokowania, chociaż już w chwili zgłoszenia roszczeń istniały obiektywne przesłanki i możliwość ustalenia okoliczności koniecznych do wyliczenia wysokości należnego świadczenia, a zatem niezwłocznie po wezwaniu, z uwzględnieniem modyfikacji dotyczącej pozwanego ubezpieczyciela,

- art. 189 k.p.c. polegało na stwierdzeniu braku interesu prawnego powoda, pomimo istnienia obiektywnej niepewności stanu faktycznego co do zakończenia procesu leczenia oraz usunięcia konsekwencji doznanych urazów, a także istnienia realnej obawy trudności dowodowych mogących wystąpić w kolejnym procesie.

Niewłaściwe zastosowanie art. 445 § 1 w związku z art. 5 k.c. polegało na zasądzeniu na rzecz powoda rażąco zaniżonej kwoty zadośćuczynienia, nieadekwatnej do doznanej krzywdy. Skarżący domagał się uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu, ewentualnie uchylenia wyroku i orzeczenie co do istoty sprawy przez uwzględnienie powództwa w całości.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 398<sup>13</sup> § 1 k.p.c., Sąd Najwyższy rozpoznaje skargę kasacyjną w granicach zaskarżenia i w granicach podstaw. Związanie granicami zaskarżenia określa, czy orzeczenie jest zaskarżone w całości, czy w części i w jakiej części. Związanie natomiast granicami podstaw kasacyjnych oznacza, że Sąd Najwyższy, rozpoznając skargę, może uwzględniać tylko te naruszenia prawa materialnego lub przepisów postępowania, które zostały przez skarżącego przytoczone w ramach obowiązku przewidzianego w art. 398<sup>3</sup> § 1 pkt 1 i 2 k.p.c. Nie została przewidziana dopuszczalność poszukiwania i uwzględnienia przez Sąd Najwyższy z urzędu innych - występujących choćby obiektywnie, lecz niewytkniętych przez skarżącego - uchybień materialnoprawnych i procesowych, bez względu na ich ciężar i znaczenie dla wyniku rozpoznania skargi. Z art. 398<sup>3</sup> § 3 k.p.c. wynika niedopuszczalność podnoszenia w skardze kasacyjnej zarzutów odnoszących się do ustaleń faktycznych lub oceny dowodów, czego konsekwencją jest związanie Sądu Najwyższego podstawą faktyczną zaskarżonego orzeczenia, stosownie do art. 398<sup>13</sup> § 2 k.p.c.

Art. 362 k.c. stanowi, że jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy stron. Przepis ten dotyczy ogólnie ujętego „obowiązku naprawienia szkody”, nie różnicuje podstawy prawnej, z



której obowiązek naprawienia wynika, ani podmiotu, na rzecz którego obowiązek ma być spełniony. Przyczynieniem jest każde zachowanie poszkodowanego, które pozostaje w normalnym związku przyczynowym ze szkodą wyrządzoną przez inną osobę i które jest obiektywnie nieprawidłowe. Ma ono charakter obiektywny, odnoszący się do kauzalnych powiązań pomiędzy zachowaniem się poszkodowanego a szkodą, będące współprzyczyną jej powstania lub powiększenia się (art. 361 § 1 k.c.). Oceny zachowania poszkodowanego dokonuje sąd rozpoznający sprawę na gruncie jej okoliczności, kwalifikowanych przy zastosowaniu obiektywnych kryteriów. Stwierdzenie istnienia związku pomiędzy zachowaniem poszkodowanego a szkodą jest obowiązkiem sądu, który jednak nie nakłada na sąd powinności zmniejszenia odszkodowania, ani nie przesądza o stopniu tego zmniejszenia. Traktowany jest jako warunek wstępny, od którego zaistnienia zależy możliwość rozważania zmniejszenia odszkodowania. O tym, czy obowiązek naprawienia szkody należy zmniejszyć, ze względu na przyczynienie poszkodowanego, a jeżeli tak, w jakim stopniu, decyduje sąd w procesie sędziowskiego wymiaru odszkodowania, w granicach wyznaczonych w art. 362 k.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 sierpnia 2006 r., IV CSK 118/06, niepubl., z dnia 19 listopada 2009 r., IV CSK 241/09, niepubl., z dnia 19 marca 2014 r., I CSK 295/13, OSNC 2015, nr 3, poz. 33, z dnia 2 marca 2016 r., V CSK 399/15, z dnia 3 marca 2017 r., I CSK 231/16, z dnia 7 marca 2017 r., II CSK 820/16, z dnia 22 listopada 2017 r., IV CSK 8/17 niepublikowane). Decyzja o obniżeniu odszkodowania jest uprawnieniem sądu, a rozważenie wszystkich okoliczności danej sprawy, w wyniku konkretnej i zindywidualizowanej oceny, jego powinnością. Do takich okoliczności należy między innymi porównanie stopnia winy obu stron, rozmiar doznanej krzywdy oraz szczególne okoliczności obiektywne i subiektywne. Elementy subiektywne należy brać pod uwagę dopiero na etapie podejmowania decyzji w kwestii miarkowania szkody. Przy zaistnieniu szczególnych okoliczności konkretnego wypadku, może się zdarzyć, że obniżenie odszkodowania będzie sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Nie ma podstaw do przyjmowania, że obniżenie odszkodowania zawsze towarzyszy decyzji stwierdzającej przyczynienie się poszkodowanego. Użycie w art. 362 k.c. zwrotu „ulega odpowiedniemu zmniejszeniu” należy interpretować w powiązaniu ze

stwierdzeniem „stosownie do okoliczności, a zwłaszcza stopnia winy obu stron”, a zatem odnosi się do etapu postępowania obejmującego ustalanie miarkowania odszkodowania.

Przyczynienie jest wieloaspektowe, a określenie go w konkretnej sytuacji zależy od podstawy prawnej, z której wywodzi się roszczenie odszkodowawcze. Przy odpowiedzialności zobowiązanego na zasadzie słuszności zasady współżycia społecznego będą wyznaczały ewentualną możliwość miarkowania odszkodowania. Ustalenie winy poszkodowanego nie może w każdej sprawie prowadzić do automatycznego wyłączenia odpowiedzialności. W każdym przypadku sąd musi ustalić wszelkie okoliczności sprawy istotne dla dokonania oceny natury słusznościowej. Należą do nich okoliczności, w których doszło do powstania szkody, skoro zakres przyczynienia musi być odpowiedni, a zatem odzwierciedlać nie tylko to, że zachowanie poszkodowanego było współprzyczyną szkody, ale także określenie stopnia zawinienia, przyczyn (motywów), które do niego doprowadziły, ciężaru i roli naruszenia obowiązujących reguł postępowania, cech poszkodowanego. Ocena związku przyczynowego oraz przyczynienia jako elementu przyczynowości adekwatnej należą do kwestii prawnych i może podlegać kontroli kasacyjnej. Badanie zakresu przyczynienia stanowi uprawnienie sądu merytorycznie rozpoznającego sprawę, co oznacza, że Sąd Najwyższy może podważyć decyzję w tym względzie w ramach podstawy naruszenia prawa materialnego (art. 398<sup>3</sup> § 1 pkt 1 k.p.c.) tylko wówczas, gdy doprowadziła ona do modyfikacji obowiązku odszkodowawczego sposób, który nie odpowiada określonemu w art. 362 k.c. wymaganiu jego „odpowiedniego” zmniejszenia stosownie do okoliczności (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 czerwca 1997 r., II CKN 213/97, OSNC 1998, nr 1, poz. 5, z dnia 19 listopada 2008 r., III CSK154/08, z dnia 4 sierpnia 2014 r., II CSK 709/13, niepublikowane).

Sąd Apelacyjny trafnie uznał, że podstawą odpowiedzialności pozwanej jest art. 428 k.c., ponieważ z powodu stanu psychicznego w chwili zdarzenia nie może ona ponosić odpowiedzialności za szkodę, a porównanie stanu majątkowego pozwanej i powoda, przemawia za przyznaniem powodowi zadośćuczynienia, jako zgodnego z zasadą sprawiedliwości. Sąd ten stwierdził, że działanie pozwanej

doprowadziło do wypadku. Uznał, że powód przyczynił się do zaistnienia szkody, ponieważ jego zachowanie było obiektywnie nieprawidłowe, odbiegające od przeciętnego, normalnego zachowania osoby będącej w analogicznym stanie psychicznym i fizycznym. Bez udziału powoda, hipotetycznie zakładając, szkoda nie powstałaby lub jej rozmiary nie byłyby takie, jakie rzeczywiście zaistniały. Zachowanie powoda należało ocenić tak, jak pieszego. Podjął się on niebezpiecznego manewru, próbując zatrzymać samochód będący w ruchu. Sąd wskazał na pobudki, jakimi kierował się powód – poczucie odpowiedzialności za pozwaną i usiłowanie zapobieżenia uderzeniu jego samochodem w mur lub słup. Decydujące jednak znaczenie przyznał zachowaniu obejmującemu podjęty przez powoda manewr, który doprowadził do wyrządzenia mu szkody i oznaczył zakres obniżenia zadośćuczynienia o 50%. Sąd Najwyższy uznał za trafny zarzut powoda naruszenia art. 362 k.c., ponieważ ocena miarkowania należnego powodowi zadośćuczynienia nie spełniła wymagań „odpowiedniego” zmniejszenia go stosownie do okoliczności. Sąd Apelacyjny nie określił właściwie kryteriów zmniejszenia zadośćuczynienia, poza uznaniem działania powoda za manewr niebezpieczny, nie przydał żadnego znaczenia wskazanym pobudkom jego zachowania. Pomiął powszechną interpretację art. 362 k.c. w orzecnictwie i nauce prawa, że stwierdzenie przyczynienia się poszkodowanego nie prowadzi do automatycznego obniżenia należnego mu świadczenia. Ocena obiektywnych i subiektywnych elementów przyczynienia w aspekcie całokształtu okoliczności sprawy powinna doprowadzić do właściwych wniosków, na gruncie przesłanek wskazanych w art. 362 k.c., które mogą przemawiać za nieobniżaniem świadczenia poszkodowanego albo określać zakres przyczynienia, uwzględniający wszystkie miarodajne kryteria. Przy odpowiedzialności na zasadzie słuszności zasadność miarkowania wyznaczają zasady współżycia społecznego, gdy poszkodowanemu można przypisać winę. Jeżeli wina poszkodowanego będzie nieznaczna - na poziomie lekkomyślności - to nie powinno dojść do miarkowania. W razie uznania zachowania poszkodowanego za bezprawne, decydujące znaczenie przyznać trzeba zasadom współżycia społecznego. Sąd Apelacyjny nie dokonał kwalifikacji prawnej opisanego zachowania powoda. Nie stanowiło jej stwierdzenie, że gdyby nie zachowanie pozwanego, to nie doszłoby do powstania szkody, ponieważ w

istocie wskazuje ono na istnienie związku przyczynowego pomiędzy działaniem powoda a szkodą.

Powód podjął działania zmierzające do skłonienia pozwanej do zmniejszenia prędkości, wykonania manewru hamowania i zatrzymania samochodu przed ścianą, co jednak nie powiodło się. Nie można zaakceptować stanowiska Sądu Apelacyjnego, że nieprawidłowa ocena możliwości uniknięcia uderzenia samochodem w ścianę lub słup, doznania obrażeń przez pozwaną oraz zniszczenia samochodu, powinna być potraktowana w świetle zasad współżycia społecznego tak, jak przyczyna sprawcza, wywołana przez pozwaną. Powinność zapewnienia przez instruktora nauki jazdy osobie korzystającej z lekcji uzupełniających umiejętność kierowania samochodem i obawa o uszkodzenie pojazdu, nie została przez Sąd Apelacyjny rozważona w kontekście przyjmowanych w orzecznictwie i w piśmiennictwie prawniczym kryteriów miarkowania odszkodowania tak co do zasady, jak i zakresu. Nie było podstaw do przyjęcia, że powinno być obniżone aż o połowę.

Zadośćuczynienie pieniężne uznawane jest powszechnie w orzecznictwie i w piśmiennictwie prawniczym jako mające kompensacyjny charakter, a jego celem jest wyrównanie wyrządzonej krzywdy niemajątkowej. Podstawowym kryterium ustalania wysokości sumy zadośćuczynienia jest rodzaj, charakter, rozmiar, długotrwałość i intensywność cierpień i trwałość następstw doznanej krzywdy. Skutki krzywdy w życiu prywatnym i zawodowym. Na rozmiar zadośćuczynienia ma także wpływ wiek poszkodowanego, utrata szans na normalne życie, rozwój zainteresowań i realizację zamierzonych celów, utratę zdolności do pracy, jak też poczucie bezradności (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 stycznia 2010 r., I CSK 244/09, z dnia 6 lipca 2012 r., V CSK 332/11, z dnia 30 stycznia 2014 r., III CSK 69/13, z dnia 9 września 2015 r., IV CSK 624/14, niepublikowane). Wyrównanie krzywdy drogą zadośćuczynienia pieniężnego dokonuje się w sferze psychicznej poszkodowanego, ponieważ dochodzi do przywrócenia pewnej równowagi emocjonalnej, naruszonej przez cierpienia. Z uwagi na to, że ocenie podlegają wartości niewymierne majątkowo, istotnym jest, aby poszkodowany nie odczuł niekorzystnych zmian w sytuacji zawodowej i majątkowej nie tylko

ekonomicznie, ale także w sferze psychiki. Zaznaczyć należy, że doprowadzenie do pełnej rekompensaty krzywdy niemajątkowej nie jest możliwe. W tej sytuacji wysokość sumy zadośćuczynienia powinna być określona w sposób odzwierciedlający doznany uszczerbek oraz zauważalną w aspekcie satysfakcji poszkodowanego możliwość korzystania z niej. Ustalenie rozmiaru krzywdy i wysokości sumy zadośćuczynienia zostało poddane ocenie sądu merytorycznie rozpoznającego sprawę, nie może być jednak dowolne. Sąd powinien wziąć pod uwagę całokształt okoliczności sprawy, funkcje zadośćuczynienia oraz przyjęte w orzecznictwo, aby podobne przypadki rozstrzygać w miarę możliwości podobnie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, z dnia 17 kwietnia 2015 r., III CSK 173/14, niepublikowane). Ocenny charakter kryteriów wyznaczających wysokość zadośćuczynienia pieniężnego, przemawia za uznaniem, że podniesiony w skardze kasacyjnej zarzut zawyżenia lub zaniżenia wysokości zasądanego zadośćuczynienia pieniężnego, może być uwzględniony tylko w razie oczywistego naruszenia właściwych kryteriów przez sąd drugiej instancji. Sąd Apelacyjny ustalił sumę zadośćuczynienia pieniężnego na 120 000 zł, którą skorygował o przyjęty stopień przyczynienia się powoda stopień i pomniejszył o kwoty wypłacone przez pozwanego ubezpieczyciela. Żądanie powoda obejmowało kwotę 130 000 zł niezależnie od kwot uzyskanych od pozwanego, czyli wysokość tego świadczenia określił on na ponad 150 000 zł. Na podzielenie zasługiwał zarzut powoda, że określenie przez Sąd zadośćuczynienia było rażąco zaniżone, tak w odniesieniu do negatywnych doznań związanych z procesem leczenia, trwałymi następstwami doznanych obrażeń, jak i niekorzystnych zmian w życiu osobistym i w sferze zawodowej. Z uwagi na podstawę odpowiedzialności za skutki wypadku, podkreślenia wymaga, że korzystanie z ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej powinno mieć wpływ na ocenę stanu majątkowego osoby, której nie można przypisać odpowiedzialności.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego przeważa pogląd, że jeżeli przepis szczególny nie przewiduje określenia terminu, w jakim dłużnik powinien spełnić świadczenie, to powinien tego dokonać w terminie określonym zgodnie z art. 455 k.c. – niezwłocznie po wezwaniu go do zapłaty. Odnosi się to również do zapłaty zadośćuczynienia pieniężnego, w zakresie, w jakim zasądzona z tego tytułu kwota

należała się już w tym dniu. W wyroku z dnia 18 lutego 2011 r., I CSK 243/10 (niepubl.) Sąd Najwyższy stwierdził, że mimo pewnej swobody w orzekaniu o zadośćuczynieniu, wyrok zasądający zadośćuczynienie pieniężne nie ma charakteru konstytutywnego, lecz deklaratywny. Możliwość przyznania przez sąd odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia nie zakłada dowolności ocen sądu, jest jedynie konsekwencją niewymiernego w pełni charakteru okoliczności decydujących o doznaniu krzywdy i jej rozmiarze. Wymagalność roszczenia o zadośćuczynienie za krzywdę, a tym samym i początkowy termin naliczania odsetek za opóźnienie w zapłacie należnego zadośćuczynienia, może się różnie kształtować. Analogiczne zapatrywania wynikają z wyroków Sądu Najwyższego z dnia 2 marca 2016 r., V CSK 399/15, z dnia 7 marca 2017 r., II CSK 438/16, z dnia 3 marca 2017 r., I CSK 213/16, z dnia 14 lipca 2017 r., II CSK 820/16 (niepublikowane). Sąd Najwyższy w składzie rozpoznającym skargę kasacyjną podziela to stanowisko i argumentację prawną przywołaną na jego uzasadnienie. Jeżeli zatem wezwanie do zapłaty sumy zadośćuczynienia zawierało dane zezwalające na ocenę tego żądania tak co do zasady, jak i wysokości, to przyznanie odsetek powinno nastąpić niezwłocznie po upływie okresu wyznaczonego zgodnie z art. 455 k.c. Może to być połączone także z doręczeniem pozwanemu pozwu. W uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego nie wskazano przyczyn zasądzenia odsetek od zasądzonej sumy zadośćuczynienia od dnia, w którym wyrok został wydany. Zarzut naruszenia art. 481 § 1 k.c. należało uznać za uzasadniony.

W uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 1970 r., III CZP 34/69 (OSNC 1970, nr12, poz.217), mającej moc zasady prawnej, zostało przyjęte, że w sprawie o naprawienie szkody wynikłej z uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia zasądzenie określonego świadczenia nie wyłącza jednoczesnego ustalenia w sentencji wyroku odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości z tego samego zdarzenia. W uzasadnieniu uchwały Sąd Najwyższy wskazał, że wykładnia funkcjonalna art. 189 k.p.c. przemawia za przyjęciem interesu prawnego w ustaleniu, jeżeli istnieje jakaś obiektywna niepewność stanu prawnego; przykładowo, interes taki może istnieć, mimo możliwości dochodzenia świadczenia z danego stosunku prawnego, jeżeli z

tego stosunku wynikają dalsze skutki, których dochodzenie w drodze powództwa o świadczenie nie jest możliwe lub nie jest na razie aktualne. Dotyczy to zwłaszcza szkód na osobie, gdyż szkody te nie zawsze powstają jednocześnie ze zdarzeniem, które wywołało uszkodzenie ciała lub rozstrój zdrowia. Poszkodowany z reguły nie może w chwili wszczęcia procesu dochodzić wszystkich roszczeń, następstwa bowiem uszkodzenia ciała są najczęściej wielorakie i wywołują skutki, których dokładnie nie można określić ani przewidzieć. Swoistość szkód na osobie, które występują często po upływie dłuższego czasu, oraz nieprzekraczalny dziesięcioletni termin przedawnienia roszczeń majątkowych przemawiają za przyjęciem, że dochodząc określonych świadczeń odszkodowawczych powód może jednocześnie - na podstawie art. 189 k.p.c. - domagać się ustalenia odpowiedzialności pozwanego za ewentualną szkodę, jaka może wyniknąć dlań w przyszłości. Wskazując na korzyści płynące dla poszkodowanego z wyroku uwzględniającego powództwo o ustalenie, Sąd Najwyższy podkreślił, że zapobiega ono także trudnościom dowodowym związanym z upływem długiego czasu, ustalenie bowiem w sentencji wyroku odpowiedzialności dłużnika za szkody mogące powstać w przyszłości wiąże raz na zawsze sąd i strony, chyba że wyrok zawierający takie ustalenie zostanie obalony.

Z dniem 10 sierpnia 2007 r. weszła w życie ustawa z dnia 16 lutego 2007 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 80, poz. 538), która wprowadziła art. 442<sup>1</sup> k.c., przewidujący w § 3, że w razie wyrządzenia szkody na osobie, przedawnienie nie może skończyć się wcześniej niż z upływem trzech lat od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Zaszła wówczas konieczność rozważenia wpływu tego uregulowania na żądanie ustalenia. W uchwale z dnia 24 lutego 2009 r., III CZP 2/09 (OSNC 2009, nr 12, poz. 1680) Sąd Najwyższy stwierdził, że pod rządem art. 442<sup>1</sup> § 3 k.c. powód dochodzący naprawienia szkody na osobie może mieć interes prawny w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości. Wyjaśnił, że w stanie prawnym wprowadzonym przez art. 442<sup>1</sup> można zasadnie twierdzić, że wyeliminowane zostało niebezpieczeństwo upływu terminu przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody na osobie wcześniej niż szkoda ta się ujawniła. Wprowadzenie uregulowania, że bieg terminu przedawnienia roszczenia o

naprawienie szkody na osobie rozpoczyna się z chwilą dowiedzenia się przez poszkodowanego o szkodzie i osobie zobowiązanej do jej naprawienia (bo tak należy odczytać § 3 art. 442<sup>1</sup> k.c.) oznacza, że nie został w żaden sposób ograniczony czas, w jakim może ujawnić się szkoda na osobie, prowadząc do powstania (zaktualizowania się) odpowiedzialności pozwanego za skutki danego zdarzenia. Drugi, czy kolejny proces odszkodowawczy może więc toczyć się nawet po dziesiątkach lat od wystąpienia zdarzenia wyrządzającego szkodę. Trudności dowodowe z biegiem lat narastają, a przesądzenie w sentencji wyroku zasądzającego świadczenie odszkodowawcze o odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości, zwalnia powoda (poszkodowanego) z obowiązku udowodnienia istnienia wszystkich przesłanek odpowiedzialności podmiotu, na którym taka odpowiedzialność już ciąży. W wyroku z dnia 11 marca 2010 r., IV CSK 410/09 (niepubl.) Sąd Najwyższy przychylił się do tego poglądu i przytoczonych na jego poparcie argumentów. Stanowiska te podzielił także Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 8 sierpnia 2012 r., I CSK 40/12 (niepubl.). Sąd Najwyższy w składzie rozpoznającym skargę kasacyjną aprobuje zapatrywanie przyznające ochronę poszkodowanemu na wypadek ujawnienia się, po zakończeniu sprawy o zasądzenie roszczeń związanych z wyrządzeniem szkody na osobie, w przyszłości dalszych szkód, przez żądanie ustalenia odpowiedzialności pozwanych za te dalsze szkody. Odmienne stwierdzenie Sądu Apelacyjnego nie jest uzasadnione, co było przyczyną oceny trafności zarzutu naruszenia art. 189 k.p.c.

Z tych przyczyn Sąd Najwyższy na podstawie art. 398<sup>15</sup> § 1 k.p.c. orzekł, jak w sentencji. Orzeczeni o kosztach postępowania kasacyjnego wynika z zasady wskazanej w art. 98 § 1 w związku z art. 391 § 1 i art. 398<sup>21</sup> k.p.c.